


**Zagłada Żydów. Studia i Materiały**
Holocaust Studies and Materials

**VOL. 20 (2024)**

**ISSN:** 1895-247X
**eISSN:** 2657-3571
**DOI:** 10.32927
**WWW:** www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

# *Dieter Schenk, Witold Kulesza, Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*

**Andrzej Grzegorczyk**
Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

a.grzegorczyk@muzeumtradycji.pl
**ORCID:** https://orcid.org/0000-0001-7554-6516

**DOI:** https://doi.org/10.32927/zzsim.1051
**Strony/Pages:** 841-849

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2024, nr 20
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1051

*Andrzej Grzegorczyk*

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Oddział Stacja Radegast
https://orcid.org/0000-0001-7554-6516
a.grzegorczyk@muzeumtradycji.pl

## **Dieter Schenk, Witold Kulesza, *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, tłum. Ewa i Grzegorz Bluszczowie, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2023, 595 s.**

Problematyka odpowiedzialności członków aparatu reżimu narodowosocjalistycznego za popełnione zbrodnie jest ważną częścią badań nad okresem drugiej wojny światowej. Studia w tym zakresie prowadzone są na wielu płaszczyznach, poczynając od studiów historycznych, przez prawne, kończąc na rozważaniach natury filozoficznej. Na tym polu szczególnie cenione są biografie historyczne przybliżające postać, ale również poddające krytycznej analizie relacje i konteksty, w których przypadło funkcjonować danej jednostce. Bez wątpienia jedną z kluczowych postaci, która pozwala zrozumieć charakter dokonujących się zbrodni w okresie drugiej wojny światowej jest osoba Arthura Greisera – przedwojennego prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, który został zapamiętany jako późniejszy Namiestnik w Okręgu Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland), utworzonym z części terytoriów okupowanych ziem polskich, włączonych bezpośrednio do Trzeciej Rzeszy. Zainteresowanie jego osobą oraz działaniami realizowanymi w podległym mu okręgu jest szczególnie zrozumiałe w obliczu wizji „laboratorium", jakie pełnił Kraj Warty. Z perspektywy władz okupacyjnych obszar ten stanowił bowiem wyzwanie – określany w propagandzie narodowosocjalistycznej jako teren „rdzennie niemiecki", miał powrócić do „niemieckiej macierzy" tak pod względem administracyjnym, jak i demograficznym. Pogląd ten wraz z ambicjami samego Greisera o stworzeniu „wzorcowego" okręgu doprowadził do wprowadzenia drakońskiej polityki germanizacyjnej, realizowanej za sprawą masowych przesiedleń polskich mieszkańców regionu i zastępowania ich nową ludnością pochodzenia niemieckiego (*Volksdeutsche*) oraz wyjątkowo brutalną polityką antyżydowską, często wyprzedzającą podobne działania na innych terenach okupowanych – wystarczy wspomnieć utworzenie pierwszego w pełni separowanego getta w Łodzi (w lutym 1940 r.), czy ośrodka eksterminacyjnego w Chełmnie nad Nerem (w grudniu 1941 r.).

Paradoksalnie jednak zainteresowanie Greiserem nie przekładało się wprost na liczbę publikacji traktujących o jego osobie. W tym sensie biografia autorstwa Dietera Schenka i Witolda Kuleszy jest rzadką próbą dokonania oceny jego działań i wskazania na charakter powojennego procesu, prowadzonego przed

Najwyższym Trybunałem Narodowym. Warto odnotować, że autorzy poświęcili kwestii powojennych rozliczeń wiele lat swojej zawodowej kariery. Dieter Schenk, niemiecki kryminolog, od 1989 r. gościnnie wykładający dzieje narodowego socjalizmu na Uniwersytecie Łódzkim (który w 2017 r. nadał mu tytuł doktora *honoris causa*), jest autorem książek poświęconych okresowi niemieckiej okupacji[1], przede wszystkim dwóch biografii: Alberta Forstera[2] i Hansa Franka[3]. Nie mniej znanym jest drugi z autorów, prof. dr hab. Witold Kulesza, który od 1973 r. jako pracownik Katedry Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego koncentruje swoje zainteresowania badawcze wokół prawnej odpowiedzialności za zbrodnie systemów totalitarnych i odpowiedzialności karnej sprawców tych zbrodni. Ze względu na swoje doświadczenie był on najpierw współpracownikiem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi, a w latach 1998–2006 pełnił funkcję dyrektora Głównej Komisji Badania – a następnie – Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, jednocześnie będąc Prokuratorem Krajowym i wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej.

Praca składa się z dwóch głównych części, na co wskazuje już jej podtytuł *Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*. Pierwsza część A (autorstwa Dietera Schenka), poświęcona biografii politycznej Arthura Greisera, dzieli się na pięć rozdziałów. Prezentują one kolejno jego działalność polityczną w Wolnym Mieście Gdańsku (do 1939 r.) jako *gauleitera* i namiestnika Kraju Warty, własne powojenne próby tłumaczenia przez Greisera jego działalności, porównanie ze zbrodniarzami Albertem Forsterem i Hansem Frankiem oraz opis ścigania współsprawców. Każdy z głównych rozdziałów dzieli się dodatkowo na podrozdziały i paragrafy – łącznie 25 podrozdziałów, podzielonych na 76 paragrafów, przy czym najbardziej rozbudowany jest ten, poświęcony działalności Greisera w Kraju Warty. Podobny podział zawiera część B, autorstwa Witolda Kuleszy, poświęcona procesowi Greisera, prowadzonemu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. W tym przypadku zrezygnowano jednak z rozdziałów na rzecz 24 wydzielonych podrozdziałów, podzielonych na 70 paragrafów. Ta część omawianej pracy koncentruje się wokół sądowego procesu, który toczył się niedługo po zakończeniu wojny. W poszczególnych podrozdziałach omówione zostały przyczyny i kulisy wydania Polsce byłego namiestnika, przebieg

[1] Zob. wyd. polskie: Dieter Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku: dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk: Polnord – Oskar, 1999; *idem*, *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. Paweł Zarychta, Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2011 (książka nagrodzona w konkursie na „Książkę Historyczną Roku"); *idem*, *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy Generalnego Gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*, Kraków: Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2013.

[2] Dieter Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera: zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk: Polnord – Oskar, 2002.

[3] Dieter Schenk, *Hans Frank: biografia generalnego gubernatora*, tłum. Krzysztof Jachimczak, Kraków: Znak, 2009.

sprawy sądowej, w tym poszczególne węzłowe punkty oskarżenia, przywołano mowy końcowe wszystkich stron, ostatnie słowa oskarżonego i sentencję wyroku. Obydwie części pracy liczą więc łącznie 49 podrozdziałów i 146 paragrafów. Układ pracy i dobór treści został tak skonstruowany, aby móc prześledzić ustalenia powojennego procesu w perspektywie historycznej oraz prawnej. Za elementarną kwestię uznano bowiem pytanie: „czy i jakie merytoryczne ustalenia historyczne dotyczące zbrodni ludobójstwa, przeciwko ludzkości i wojennych zostały formalnie zgodnie z procedurą przeniesione na salę sądową i utrwalone w treści ustaleń wyroków. Chodzi więc o pytanie, jak ustalenia historyków da się przenieść na grunt prawa karnego, obwarowanego licznymi gwarancjami dla oskarżonego”[4]. W zamyśle autorów praca ma wskazywać na dwie kluczowe kwestie. Po pierwsze, iż na gruncie historycznym Kraj Warty „pośród wszystkich 49 nazistowskich okręgów administracyjnych Rzeszy był wyjątkowy – niemal pod każdym względem odgrywał unikalną w sensie skali niegodziwości rolę w Rzeszy w latach 1939–1945” (s. 23) oraz po drugie, że dokonana analiza jurystyczna „jest realizacją zamysłu ukazania prekursorskiego charakteru procesu” (s. 401).

Obydwie postawione przez autorów tezy są zgodne z poglądami wyrażanymi już uprzednio i ugruntowanymi w historiografii. Z tego powodu powstaje pytanie, w jakim stopniu opracowanie wnosi nową jakość, jakie kierunku badawcze eksploruje, a przede wszystkim, czy w tym kształcie i przy wykorzystaniu tych środków wyrazu odpowiada postawionym przed nim celom. Podczas lektury książki może nam towarzyszyć bowiem ambiwalentne odczucie, które z jednej strony każe docenić wysiłki włożone przez autorów, z drugiej jednak strony trudno nie zauważyć licznych błędów i uchybień w recenzowanym opracowaniu. Można wprost nawet odnieść wrażenie, że na kilku płaszczyznach praca nie została należycie przemyślana, dopracowana i zredagowana. W niektórych kwestiach otwarte pozostaje pytanie, czy brak było tutaj odautorskiej refleksji, czy też większego (należytego) zaangażowania ze strony redaktora i recenzenta. Ograniczając pola recenzji, należy wskazać na elementarne kwestie redakcyjne, warsztatowe i merytoryczne, które rzutują na całościową ocenę.

W książce jest wiele uchybień redakcyjnych, które po części można przypisywać autorom, lecz również są chyba skutkiem zaniechania prac redaktorów na zbyt wczesnym etapie i dopuszczenia do wydania tekstu w stanie „surowym”. Trudno bowiem inaczej określić jakość publikacji zawierającej liczne nieścisłości oraz brak ustalonej i konsekwentnie stosowanej terminologii fachowej. Wśród powszechnie występujących błędów mamy więc dowolność zapisów w formie: *reichsführer* lub *brigadenführer,* aby co kilka stron bez wyraźnego uzasadnienia i logiki zapis zmieniał się na *Reichsführer* lub *Brigadenführer*. Nazwy własne, po-

[4] Pogląd ten został wyrażony przez jednego z autorów na spotkaniu promującym publikację, które odbyło się 28 XI 2023 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, zob. https://www.youtube.com/watch?v=1WF3mcFaYF4&t=7s (dostęp 28 III 2024 r.).

dawane w wersji polskojęzycznej nie zawsze zostają uzupełnione o oryginalną nazwę w języku niemieckim. I tak: Ludowa Opieka Społeczna (s. 79) widnieje z adnotacją jako Nationalsozialistische Volkswohlfahrt. W kolejnym zdaniu przy pierwszym użyciu określenia Frontu Pracy już jego nazwę niemiecką pominięto. Podobnie rzecz ma się z Centralą Przesiedleńczą, gdzie nie tylko pomija się nazwę niemiecką, ale stosuje dodatkowy dwojaki zapis: „Centralna Przesiedleńcza" (cudzysłów w oryginalne, s. 121) i Centrala przesiedleńcza (s. 121). *Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums* tłumaczony zostaje jako komisarz Rzeszy do spraw niemieckości (s. 89), aby następnie zmienić się we właściwą nazwę Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemieckości (s. 114). Skróty nazw własnych wyprowadzane są raz z oryginalnego zapisu (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy – Reichssicherheitshauptamt, RSHA), ale na kolejnych stronach odnajdujemy Naczelne Dowództwo Wehrmachtu (OKW) – pozostawione bez adnotacji, że jest to właściwie Oberkommando der Wehrmacht. Kolejny przykładem jest zapis o powstaniu: «tak zwanego „Głównego biura powierniczego Wschód" (HTO)» – pomijając zapis nazwy własnej i brak poprawności tłumaczenia, niezrozumiałe jest częste używanie określeń „tak zwany" i zastosowanie w tym przypadku cudzysłowu (s. 110). Podobnie jak w przypadku funkcji Ernsta Kendzi, który stał się „Powiernikiem Rzeszy do spraw pracy", zamiast poprawnej pełnej nazwy: Powiernik Rzeszy do spraw Pracy w Kraju Warty (*Reichstreuhänder der Arbeit für Wartheland*). Cudzysłów jako środek stylistyczny w ogóle jest permanentnie nadużywany w pracy, jak w przypadku zapisu okupacyjnej nazwy Łodzi w niczym nieuzasadnionej formie „Litzmannstadt". Nie odnajdziemy wyjaśnień tak stosowanych zabiegów. Może autorzy chcieli dać do zrozumienia, że rzeczywistość okupacyjna była jedynie imaginacją nazistów (?) i nie była ona autentyczna? Występują również wprost błędy językowe, nie uwzględniające w ogóle dotychczas stosowanego i ustalonego nazewnictwa fachowego: *Nahplan* staje się więc „planem miejscowym" (s. 122), zamiast planem krótkofalowym, stanowisko Mordechaja Chaima Rumkowskiego jako Przełożonego Starszeństwa Żydów (*Der Älteste der Juden*) zostaje zmienione na określenie „Żydowska Rada Starszych" (s. 156), która choć oficjalnie została powołana przy Przełożonym, to *de facto* nie funkcjonowała i nijak nie jest ona uzasadniona historycznie w stosunku do opisu getta łódzkiego. Hans Biebow, kierujący Zarządem Getta (Gettoverwaltung), staje się w publikacji szefem „Niemieckiej Administracji Cywilnej Getta" bez odniesienia się do właściwej nazwy (s. 156), a co bardziej intrygujące przy tym zapisie autorzy powołują się wprost na opracowanie Petera Kleina[5], gdzie już w tytule widnieje „Gettoverwaltung" na określenie nazwy Zarządu Getta. Pracujący w tymże Zarządzie Heinrich Schwind zostaje tytułowany „niemieckim szefem przewoźnictwa w getcie"

[5] Peter Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt" 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg: Hamburger Edition, 2009.

(s. 156), choć w rzeczywistości kieruje on Wydziałem Transportu (Leiter der Transportabteilung). Największy problem widać jednak w braku zgodności terminologii u obydwu autorów (i braku ujednolicenia jej przez redakcję), a *de facto* wprowadzania przez nich nowych, nieuzasadnionych nazw dla getta łódzkiego[6] czy ośrodka eksterminacyjnego w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof). W publikacji otrzymujemy więc: „getto «Litzmannstadt»"[7] (s. 154, autorstwa Schenka) bądź „getto w Łodzi" (s. 463, autorstwa Kuleszy), a także „obóz zagłady Chełmno" (s. 165, autorstwa Schenka) bądź „obóz zagłady w Chełmnie" (s. 466, autorstwa Kuleszy) – z rzadka precyzowane również, że jest to miejscowość „nad Nerem".

Na książkę składają się dwie części odrębnego autorstwa i nietrudno dostrzec, że stanowią one właściwie dwie odrębne prace, które jedynie próbują nawiązywać do siebie. To uczucie potęguje fakt umieszczenia bibliografii na końcu każdej części. Zamieszczone w nich pozycje często dublują się, a redaktorzy nie pokusili się o ujednolicenie zapisów, a często nawet wskazania polskich tłumaczeń dla zagranicznych publikacji. Kuriozalnym przykładem jest tutaj chociażby wykorzystywanie opracowania autorstwa Catherine Epstein w wersji anglojęzycznej[8] (w pierwszej części) oraz w tłumaczeniu[9] (w części drugiej). Z tym również wiążę się cały odrębny problem wykorzystywania w pracy piśmiennictwa. Napisana przez tę amerykańską badaczkę krytyczna biografia Greisera pozostaje jedynym, obok niewielkiej objętościowo pracy Czesława Łuczaka[10], tak skrupulatnie przygotowanym opracowaniem poświęconym gaulaiterowi Kraju Warty. Mimo to w recenzowanym opracowaniu pojawia się zupełnie marginalnie. Autorzy praktycznie nie odnoszą się do jej ustaleń, wykorzystując ją wyłącznie jako źródło cytatów do materiałów źródłowych, do których sami nie dotarli. W bibliografii nie odnajdziemy również wielu współczesnych opracowań poświęconych okupacji Kraju Warty, czy dokonującej się Zagłady[11], nie

[6] O nazewnictwie oraz poprawności określenia „getto łódzkie" zob. Adam Sitarek i Ewa Wiatr, *Od Redakcji*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2020, nr 16, s. 16–17.

[7] Pomijając brak uzasadnienia cudzysłowu dla okupacyjnej nazwy Łodzi, to getto nie nosiło nazwy miasta, a funkcjonowało w jego obrębie. W związku z czym, jeśli już używać niemieckiej nazwy miasta, to winno być poprawnie zapisywane w języku polskim jako getto w Litzmannstadzie, względnie getto Litzmannstadtu bądź getto litzmannstadzkie (?). Wszystkie one tworzą jednak jeszcze bardziej niezrozumiałą zbitkę słów, podobnie zresztą jak forma przyjęta przez autorów.

[8] Catherine Epstein, *Model Nazi. Arthur Greiser and the Occupation of Western Poland*, New York: Oxford University Press, 2010.

[9] Catherine Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. Jarosław Włodarczyk, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2010.

[10] Czesław Łuczak, *Arthur Greiser: hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań: PSO, 1997.

[11] Dla przykładu wymieniam jedynie kilka uznanych opracowań, które nie zostały nawet odnotowane: Danuta Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty" w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH" 1955, nr 1/2 (13/14), s. 122–184; Julian Baranowski, *Likwidacja Żydów z getta łódzkiego w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek zagłady*

wspominając o wydawnictwach źródłowych[12]. Całkowicie pominięto dorobek Centrum Badań Żydowskich, jednostki naukowej, działającej na tym samym Uniwersytecie Łódzkim, z którym związani są autorzy. Brak jest większych odniesień do literatury poświęconej gettu łódzkiemu[13]. Owszem, w opracowaniu odnajdziemy książkę Andrei Löw o getcie łódzkim[14] czy opracowanie źródłowe *Kroniki getta łódzkiego*[15], ale w jednym (!) przypisie o marginalnym problemie i to jedynie w wersji niemieckiej. Nie odnotowano nawet, że tenże Uniwersytet Łódzki wydał obydwa tak ważne opracowania w tłumaczeniu – a w przypadku *Kroniki* z wielkim udziałem łódzkich badaczy. Informacje o ogólnej polityce Trzeciej Rzeszy są czerpane z dość wyeksploatowanego opracowania Czesława Madajczyka, przy czym z polskiego oryginału pochodzą jedynie dwa cytaty[16], a osiemnaście z tłumaczenia tej pracy na język niemiecki[17]. Podobnie czytelnik nie dowiaduje się, że istnieją wydane po polsku prace takich autorów, jak chociażby Saul Friedländer czy Ian Kershaw. Sam sposób przygotowania bibliografii sprawia kłopot, opracowania źródłowe wymieszane są z pracami naukowymi,

---

*Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004, s. 3–8; Andrzej Strzelecki, *Deportacja Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz i ich zagłada. Opracowanie i wybór źródeł*, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2004; *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2008.

[12] Część cytowanych przez autorów pracy dokumentów została już dawno opublikowana, natomiast w recenzowanej pracy cytowane są one za innymi autorami, zob. *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, cz. 1, oprac. Józef Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946; *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.

[13] Dla przykładu w języku polskim tych wydawnictw jest już sporo: Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn: Kontra, 1989; *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 1991; *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. Paweł Samuś, Wiesław Puś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2006; *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto 1940–1944,* red. Julian Baranowski, Sławomir M. Nowinowski, Łódź: Wydawnictwo Archiwum Państwowe w Łodzi i IPN, 2009; Adam Sitarek, *„Otoczone drutem państwo". Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015.

[14] Andrea Löw, *Juden im Getto Litzmannstadt. Lebensbedingungen, Selbstwahrnehmung, Verhalten,* Göttingen: Wallstein, 2006; *eadem*, *Getto łódzkie/Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Połrola, Łukasz Marek Pleś, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2012.

[15] *Die Chronik des Gettos Lodz/Litzmannstadt*, t. 1–5, Gottingen: Wallstein, 2007; *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 1–5, red. Julian Baranowski i in., Łódź: Wydawnictwo UŁ i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009.

[16] Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa: PWN, 1970.

[17] Czesław Madajczyk, *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Berlin: Akademie-Verlag, 1987.

a nawet artykułami prasowymi. Zasadniczym problemem jest jednak dobór literatury przedmiotu, której trzon stanowią opracowania wydane przed 1989 r. Nowa literatura, choć przywoływana w bibliografii na poziomie poszczególnych przypisów, jest wzmiankowana raczej w celu powołania się na cytaty źródłowe użyczone z danej pracy. Niemniej i tutaj brak konsekwencji, bowiem choć zapisywane w cudzysłowie cytaty kończą się nawiasem z zaznaczeniem autora słów, to brak odnośników do źródeł tych wypowiedzi. Wyjątek pod tym względem stanowią opracowania własne autorów recenzowanej pracy przywoływane często, choć nie zawsze w sposób uzasadniony – znamienny jest tu rozdział IV w pierwszej części książki i uwagi o Albercie Forsterze i Hansie Franku, które jednak w tym kształcie nie wnoszą wiele do pracy. Również opisy prezentowanych źródeł pozostawiają wiele do życzenia: telegram z 2 listopada 1941 r. informujący o wyjeździe w dniu kolejnym transportu Żydów z Wiednia do Łodzi, który przybył 4 listopada 1941 r., zostaje opisany jako: „telegram o przybyciu Żydów z 2 listopada 1941 r." (il. 19, s. 159), bądź – to uwaga odnosząca się do całej pracy – ilustracje są przywoływane w znacznej mierze „za archiwum prywatnym Dietera Schenka", choć są one w większości pierwotnie dostępne na przykład w Archiwum Państwowym w Łodzi bądź zostały opracowane i opublikowane w wydawnictwach źródłowych, znów wydanych przez Uniwersytet Łódzki.

Częstym środkiem wyrazu stosowany przez autorów są wyodrębnione cytaty, a nawet ich długie passusy. Uplastyczniają one przekaz, ale również często są umieszczane w oderwaniu od głównego wątku. Niekiedy stanowią odrębny, jednoakapitowy paragraf, który pozostawiony bez komentarza niewiele wnosi. Przyglądając się ich liczbie, można uznać, że duża część pracy jest po prostu zestawieniem cytatów, które w pracy naukowej mogłyby zostać ograniczone. W ten sposób bez wątpienia w znacznej mierze zredukowana zostałaby liczba stron publikacji.

Największym jednak problem książki są liczne błędy merytoryczne, dla których zobrazowania można przywołać dwa krótkie paragrafy, opisujące getto łódzkie i ośrodek zagłady w Chełmnie nad Nerem. W pierwszym przypadku czytelnik otrzymuje informację, że w getcie skoncentrowano 145 tys. osób, zamiast 163 tys. (s. 154), zostało utworzone 10 grudnia 1939 r., zamiast 8 lutego 1940 r. (s. 154). Autorzy piszą o Niemieckiej Administracji Cywilnej tegoż getta, zamiast o Zarządzie Getta (s. 156). Dowiadujemy się o Radzie Starszych, zamiast o Przełożonym Starszeństwa Żydów (s. 157) i że musiała ona zapewniać codzienny kontyngent osób do pracy w liczbie 1000–1300 – co owszem, miało miejsce, ale jedynie w początkowym okresie okupacji przed utworzeniem getta (s. 157). Akcydentalnie, jednozdaniowo wspomina się o konfiskacie mienia, wprowadzeniu waluty oraz projekcie znaczka pocztowego z getta – ale nawet w tym jednym zdaniu popełniony zostaje błąd, gdy autorzy wskazują, że znaczek ten był używany przez mieszkańców getta, co prawdą nie jest (s. 157). Błędne są również stwierdzenia, że Mordechaj Rumkowski opuścił getto ostatnim transportem,

który wyjechał z getta 28 sierpnia 1944 r., i zginął jeszcze tego samego dnia w Auschwitz-Birkenau (s. 164), skoro ostatni transport opuścił stację Radegast 29 sierpnia (i musiał przebyć około dwóch dni drogi) oraz że ostatni więźniowie getta, którzy nie zginęli w Chełmnie nad Nerem, zostali zamordowani w Auschwitz-Birkenau (s. 164). Owszem, ponad połowa została natychmiast po przybyciu skierowana do komór gazowych, lecz 33 procent deportowanych uniknęło tego losu[18] – stąd chociażby wynika tak liczna grupa Ocalałych z getta, o czym autorzy chyba zapomnieli. Podobnych problemów nastręcza opis obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Autorzy już na wstępie nadali konferencji w Wannsee status decyzyjnej w sprawie uruchomienia „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej", pomijając w ogóle fakt, że miała ona jedynie (i aż) charakter organizacyjny i techniczny w odniesieniu do już wprowadzonych rozwiązań i decyzji. Autorzy błędnie rekonstruują przewóz ofiar z getta do Chełmna (s. 166), wskazując zarazem, że opłaty za nie wnosiła administracja getta (i tu ze względu na brak precyzji autorów nie wiadomo, czy miałaby to być administracja niemiecka czy żydowska), kiedy to w rzeczywistości odpłatność uiszczało łódzkie Gestapo. Wśród załogi obozowej wymienia się Paula Blobela, kierującego akcją „1005" (s. 165), który choć działał w lesie rzuchowskim latem 1942 r., nigdy członkiem załogi nie był. Lecz największym błędem jest tutaj przywoływanie wielu szacunkowych liczb ofiar obozu bez większego rozeznania, uznając niejako, że temat ten pozostaje nierozstrzygnięty. Tak więc w części A (autorstwa Schenka) przeczytamy słusznie, że zamordowano tam co najmniej 152 tys. osób (zgodnie z ustaleniami procesu sądowego przeciw załodze obozowej, prowadzonego w Bonn w latach 1962–1965), ale w ogóle nie podaje on w wątpliwość liczby 320 tys. ofiar (s. 168), która to została ustalona statystycznie w 1946 r. i jest dawno zdezaktualizowana. Natomiast w części B (autorstwa Kuleszy) mamy przywołane opinie uznanej badaczki Łucji Pawlickiej-Nowak (około 200 tys.) czy Patricka Montague (ponad 173 tys.). Ostatecznie jednak w żaden sposób autorzy recenzowanej pracy nie ustalają zbieżnej ze sobą wersji, pozostawiając czytelnika w zawieszeniu, a nawet z poczuciem niewiedzy w tym zakresie.

W podsumowaniu omówienia tej pracy warto jeszcze raz wrócić do przedmowy autorstwa Witolda Kuleszy, w której pisze on, że autorzy pracy „napisali, stanowiące całość, dzieło o namiestniku Trzeciej Rzeszy Arthurze Greiserze i pierwszym w Polsce, historycznym procesie oskarżonego o branie udziału w zbrodni ludobójstwa. W ten sposób powstał swego rodzaju podręcznik, którego lektura ułatwia zrozumienie współczesnych problemów karania przez Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w Hadze sprawców najcięższych ze znanych historii i prawa zbrodni przeciwko człowieczeństwu" (s. 20). Trudno jednak z tym zdaniem się zgodzić. Znaczne błędy formalne i merytoryczne, liczne paragrafy, brak spójnej narracji prowadzącej do kompleksowych wniosków powodują, że trudno nazwać tę pracę podręcznikiem. Jest ona raczej kompilacją

[18] Por. Strzelecki, *Deportacja Żydów z getta łódzkiego*…

kilku ograniczonych rodzajów źródeł (pochodzących głównie z Instytutu Pamięci Narodowej), odtwarzających przebieg wydarzeń. Widoczne jest to szczególnie w drugiej części książki, ograniczonej w znacznej mierze do przytaczania fragmentów stenogramów z procesu. Komentowana jest tutaj najczęściej jedynie postawa oskarżyciela prof. Mieczysława Siewierskiego, dla którego w opinii autorów książka stanowi „formę hołdu dla […], założyciela łódzkiej szkoły prawa karnego, współtwórcy zasad i wyrażających je norm prawa karnego, na którego podstawie osądzeni zostali zbrodniarze III Rzeszy" (s. 16). Doceniając wagę jego osoby i wpływu na proces, autorzy nie zająknęli się jednak nawet słowem o składzie orzekającym czy osobie obrońcy (jego nazwisko pada niejako przy okazji cytowania mów końcowych). Nie dowiadujemy się więc, że procesowi przewodniczył sędzia Emil Stanisław Rappaport, który jako pierwszy zastosował Lemkinowskie określenie genocydu na gruncie procesów przed Narodowym Trybunałem Karnym. Wszystkie powyższe uwagi skłaniają więc do przyznania, że recenzowana praca ma więcej minusów niż wartości poznawczych, wnoszących cokolwiek do debaty historycznej o Kraju Warty.